Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 231. Sosnowiec, piątek 6 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Krwawe walki pod górą Tabor w Palestynie.

BITWA POD GÓRĄ TABOR.

JEROZOLIMA, 5. 9. W pobliżu góry Tabor doszło do zaciętej walki pomiędzy wojskami angielskimi a zorganizowaną bandą arabską, która wtargnęła do Palestyny z Transjordanji i rozpoczęła rabunek bydła Na wszczęty alarm angielskie wojska rozpoczęły pościg i w pobliżu granicy stoczyły krwawą walkę, któ rej wynik jeszcze nie jest wiadomy.

Wysoki komisarz Palestyny ogłosił odezwęzawiadamiającą, iż wszyscy sprawcy zbrodniczych czynów bez różnicy rasy i religji staną przed sądem, który składać się będzie z sędziów brytyjskich. Odezwy te lotnicy angielscy rozrzucają z samolotów po całej Palestynie.

W Hebronie aresztowano 120, a w Liffie 200 arabów, przywódców ruchu.

Celem dalszego zapobiegnięcia ekscesom, wysoki komisarz Palestyny zakazał odbycia wielkiej manifestacji protestacyjnej arabów, zapowiedzianej na środę w Jerozolimie.

KRWAWE DEMONSTRACJE W BAGDADZIE.

BERLIN, 5. 9. Z Bagdadu donoszą, iż tamtejsi arabowie urządzili wczoraj demonstracyjny wiec na znak protestu przeciwko zajściom w Palestynie.

Podczas pochodu demonstracyjnego doszło do starć z policją, która zmuszona była do użycia broni palnej.

Kilku demonstrantów odniosło rany.

OFICJALNY KOMUNIKAT ZAPEWNIA O SPOKOJU.

LONDYN, 5. 9. Władze angielskie w Palestynie komunikują, że w całym kraju z wyjątkiem nielicznych miejscowości panuje spokój.

Jedynie w północnej Galilei zanotowano kilka starć, będących jednak bez większego znaczenia.

50 MIEJSCOWOŚCI POD WODĄ W HISZPANJI.

MADRYT, 5. 9. Wschodnie i południowe prowincje Hiszpanji nawiedził huragan połączony z oberwaniem się chmur, jakiego Hiszpanja dotychczas jeszcze nie przeżywała.

Katastrofa ta pochłonęła conajmniej 10 ofiar w zabitych i około 50 rannych.

Najwięcej ucierpiały Andaluzja Walencja i Kordoba. Około 50 miejscowości jest zupełnie zalanych. W niektórych miejscach ludność nie zdołała uratować nic ze swego dobytku i musiała przypatrywać się z wyżej położonych miejsc, jak fale niszczą jej mienie. W miejscowości Bujalance w pobliżu Kordoby, piorun zabiły kilka osób.

Wczorajsze próby arabów wywołania nowych zamieszek zdołano stłumić w zarodku.

Niezwykła katastrofa tramwajowa w Pradze.

2 osoby zabite, 22 ranne.

PRAGA, 5. 9. (wł.) Dziś, w południe wydarzyła się w Pradze straszna katastrofa tramwajowa.

Na jednej ze spadzistych ulic przedmieścia Pragi, Libercu pękła nagle w jadącym tramwaju dźwignia hamulcowa.

Tramwaj, przepełniony pasażerami począł nabierać szybkości, a wyskoczywszy z szyn przewrócił się na bok i siłą rozpędu przebył jeszcze w ten sposób 10 metrów, uderzając całym rozmachem w ścianę restauracji.

Mur pękł pod naporem, a z pośród gruzu i mebli rozlegać się poczęły krzyki rannych i pokaleczonych.

Ze strzaskanego tramwaju wydobyto 2 zabitych i 22 rannych. Część z nich dogorywa w szpitalach.

W sprawie propozycji rządu zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw.

WARSZAWA, 5.9. (wł.) W związku z wczorajszą konferencją premjera Świtalskiego z marsz. Daszyńskim, odbyła się dziś w południe narada marszałka Daszyńskiego z przedstawicielami klubów parlamentarnych.

P. Daszyński poinformował przywódców stronnictw o treści swej rozmowy z p. premjerem i zawiadomił o zamiarze zwołania konferencji z udziałem marszałka Piłsudskiego.

Przedstawiciele stronnictw zajęli wobec projektowanej konferencji stanowisko wyczekujące.

W najbliższych dniach odbędzie się szereg konferencyj stronnictw, na których sprecyzowane zostaną instrukcje dla delegowanych na konferencję przedstawicieli klubów.

Polska wejdzie ponownie do rady ligi narodów.

HAGA, 5. 9. (wł.) Sprawa wyboru do rady ligi narodów została już na poufnych konferencjach załatwiona.

Wybór Polski do rady na dalsze 3 lata jest zapewniony.

Na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja.

Jedynie nie wiadomo, które z państw obejmie mandat po Chili.

Briand o swoim projekcie Paneuropy.

GENEWA, 5. 9. (wł.) Dziś, w południe Briand wygłosił oczekiwaną z napięciem mowę na posiedzeniu ligi. Mówca sprecyzował swój plan stanów zjednoczonych Europy, wykazując korzyści, płynące z takiego ukształtowania stosunków w Europie.

Przemówienie Brianda było gorąco oklaskiwane przez wszystkich i stanowiło zwycięstwo nad przemówieniem Mac Donalda.

30 miljonów dolarów łupem kolejarzy sowieckich.

MUKDEN, 5. 9. Amerykański doradca w zarządzie kolei wschodnio - chińskiej, Mantell, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem United Press, że wyrzuceni przez chińczyków sowieccy urzędnicy zdefraudowali w ubiegłym roku dziesiątki miljonów dolarów.

Opierając się na przeprowadzonej rewizji ksiąg, Mantelli stwierdził, że dochód brutto kolei wschodnio - chińskiej wynosił w r. 1928 63 milj. dol., a kolej ta dała jedynie minimalny zysk w sumie 130 tys. dol. Ponieważ na każdym dolarze dochodu było 48 centów czystego zysku, przeto ogólny zysk za ten rok wynosił około 30 milj. dolarów, którą to sumę rozkradli urzędnicy.

Tysiące dzikich królików zorały cmentarz

ŁÓDŹ, 5. 9. W Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią znajduje się z czasów wojny światowej wielki cmentarz wojskowy, na którym spoczywają zwłoki żołnierzy i oficerów niemieckich, poległych podczas walk z armją rosyjską pod Łodzią.

Dostęp do cmentarza jest zamknięty, tak, że nie wiedziano, co się tam dzieje.

Dopiero wczoraj przypadkowo stwierdzono, że rozmnożyły się tam masowo dzikie króliki. Cmentarz cały usiany jest dziurami i wszędzie roi się od gryzoniów.

Zwierzęta dokonały licznych szkód zarówno wśród grobów jak i drzew. Z 63.000 świerków, rosnących na cmentarzu, połowa padła pod zębami gryzoniów.

Zawiadomione o pladze królików starostwo powiatowe, zarządziło energiczne tępienie szkodników.

PIORUN STRĄCIŁ SAMOLOT.

NOWY JORK, 5. 9. Z miasta Gal luk w Nowym Meksyku donoszą o niezwykłej katastrofie lotniczej, której ofiarą padł samolot komunikacyjny z 5 pasażerami i trzema ludźmi załogi.

Gdy samolot przelatywał nad pustynnemi obszarami, natrafił na burzę i ugodzony przez piorun, runął w płomieniach na ziemię. Szczątki spalonego samolotu znaleźli indyjscy cowboye w dwa dni po katastrofie w odludnej okolicy.

Wszyscy pasażerowie i cała załoga ponieśli śmierć. Z samolotu pozostał tylko metalowy szkielet.

PRACE NAD PRELIMINARZEM BUDŻETU.

WARSZAWA, 5. 9. Minister Matuszewski bierze od kilku dni osobiście udział w uzgadnianiu z innemi resortami zgłoszonych preliminarzy budżetowych.

W dniu dzisiejszym uzgodnione preliminarze M. S. Z. i rolnictwa, jutro zaś rozpatrywane będą budżety ministerstwa reform rolnych i innych ministerstw w miarę kolejności.

Cyfra globalna tegorocznego preliminarza nie będzie wyższa od budżetu uchwalonego przez sejm na rok bieżący. Pod obrady rady ministrów przyjdzie budżet z końcem września.

TAŃCZYŁ 63 I PÓŁ GODZINY BEZ PRZERWY.

POZNAŃ, 5. 9. Wczoraj zakończył się ogólno krajowy konkurs taneczny, urządzony staraniem pałacu dancingowego na PWK.

Zwycięstwo odniósł Ludwik Wacławiak, tańcząc bez przerwy 63 i pół godzin i kończąc taniec w doskonałej formie, wesoły zadowolony.

Wacławiak liczy lat 22 i pracuje w zakładach Cegielskiego. Otrzymał on tytułem nagrody 500 zł. i 6 butelek szampana.

Po Wacławiaku najdłużej tańczył p. Kozłowski, bo godz. 18.05.

W czasie trwania konkursu odbył się wybór królowej „Pałacu dancingowego", którą obrana została 202 głosami p. Irena Schmidtówna z Poznania.

KATASTROFALNA POSUCHA W AMERYCE.

NOWY JORK, 5. 9. Trwająca już dłużej katastrofalna posucha, która dotknęła szczególnie stan Nowy Jork, wyrządziła ogromne szkody w rolnictwie, niszcząc wszystkie prawie plony.

W miastach odczuwa się dotkliwy brak wody.

Wskutek suszy powstają częste pożary lasów, niszcząc drzewostan na wielkich przestrzeniach. Jest to najcięższa fala upałów w tym roku.

ŚMIERĆ MATKI W OBRONIE SYNA

WARSZAWA, 5. 9. Tragiczny wypadek zdarzył się w Urlach pod Tłuszczem. Na syna miejscowego gospodarza Mecha, napadło kilku kolegów, którzy mieli z młodym Mechem dawne porachunki.

Na drodze wywiązała się bójka. Matka Mecha, 53-letnia Rozalja, widząc, że syn jest w niebezpieczeństwie, wybiegła z chałupy i stanęła w jego obronie

W tej chwili jeden z napastników wystrzelił. Kula raniła Mechową w brzuch. Ranną przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego, gdzie Mechowa życie zakończyła.

Zabójca zbiegł.

ZBRODNIA 14-LETNIEGO CHŁOPCA

LWÓW, 5. 9. 14-letni Wiktor Bandrowski, uczeń 5-ej klasy szkoły powszechnej w Busku, uderzony przez rówieśnika swego Władysława Gazdę w twarz, ugodził go nożem w szyję i przeciął mu tętnicę. Mimo natychmiastowej pomocy, Gazda życie zakończył. Bandrowskiego aresztowano.

ZAGADKOWE ZWŁOKI ŻOŁNIERZA NIEMIECKIEGO

ŁÓDŹ, 5. 9. Aleksy Zajdel, kopiąc dół na dzierżawionem przez siebie polu u wylotu ulicy Marysińskiej, natrafił na głębokości około pół metra na zwłoki żołnierza.

Zawiadomiona przez wystraszonego tem odkryciem Zajdla policja, stwierdziła, że są to zwłoki żołnierza niemieckiego z czasów wojny światowej. Przy zwłokach znaleziono szczątki munduru dość dobrze zachowany tornister, guziki i metalowe części pikelhauby.

Nazwiska nie zdołano ustalić, gdyż dokumenty zupełnie zgniły. Nie dało się też ustalić, czy żołnierz padł w którejś z bitew, które tu się toczyły w r. 1914, czy też został zamordowany z powodu jakiegoś porachunku.

Zwłoki pogrzebano na niemieckim cmentarzu wojskowym w Rudzie Pabjanickiej.

ŚMIERTELNY CIOS SZTYLETEM W PLECY.

GDAŃSK, 5. 9. We wsi Żuławy pod Gdańskiem robotnik Ernest Sauff spotkawszy idącego do pracy 28-letniego swego kolegę Pawła Kirscha, wbił mu w szyję sztylet, kładąc go trupem na miejscu.

Dokonawszy zbrodni, Sauff wrócił do domu, gdzie zadał sobie kilka ciętych ran dla upozorowania, że to Kirsch napadł na niego, a on zabił go we własnej obronie.

Policja jednak nie dała się wprowadzić w błąd i zakutego w kajdany Sauffa odstawiła do więzienia.

ZAJŚCIE NA GRANICY BUŁGARSKO - SERBSKIEJ.

WIEDEŃ, 5. 9. W nocy 2 bm. dwu ludzi z Bułgarji usiłowało przekroczyć granicę jugosłowiańsko - bułgarską w pobliżu posterunku granicznego Majur i rozpoczęło ogień na posterunek jugosłowiański. Dano około 20 strzałów i rzucono bombę.

Straż jugosłowiańska odpowiedziała na ogień i odparła obu owych ludzi na terytorjum bułgarskie.

TRAGICZNY POWRÓT ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH Z OKUPACJI NADRENJI.

BERLIN, 5. 9. Pierwsza grupa żołnierzy angielskich, która miała powracać z Nadrenji do kraju, padła ofiarą ciężkiego wypadku.

Wielkie auto wojskowe, w którem znajdowało się 18 wojskowych z żonami, zderzyło się w pobliżu dworca w Wiesbadenie z autem ciężarowem, przewracając się i wyrzucając jadących na bruk.

Pięć osób, poważnie poranionych musiano odwieźć do szpitala.

U źródeł walk palestyńskich.

Wypadki palestyńskie mogły być niespodzianką tylko dla ludzi nie orjentujących się w biegu politycznych wydarzeń. Było do przewidzenia, iż z chwilą dojścia do władzy labour party sztab panarabskiego ruchu zechce wykazać, że jego marzenia o „seventh dominion“ mają jednak szanse realizacji. Jednakowoż tempo i charakter odpowiedzi był niespodzianką nawet dla najbardziej przewidujących polityków.

W roku 1928 w wydawnictwie londyńskim ‚The Labour Publishing“ ukazała się książka pułkownika Wedgewooda, ministra w pierwszym gabinecie Mac Donalda, pod sensacyjnym tytułem „The seventh pominion“, co oznacza siódme dominjum. Już w rok później, w lutym 1929 roku opublikował „Daily Herard“ odezwy nowo - powstałej organizacji t. zw. iigi siódmego dominjum, podpisaną przez wybitnych posłów wszystkich trzech angielskich partji, a podstawą jej działalności politycznej była wspomniana wyżej książkaWedgewooda. O co chodzi autorowi? Palestyna jest jak wiadomo samodzielnym krajem, nad którym mandat sprawuje z ramienia ligi narodów Anglja. Przeciwko temu występuje właśnie autor, domagając się przekształcenia Palestyny w nowe siódme z rzędu dominjum angielskie. Podaje surowej krytyce dotychczasową 10-letnią działalność władzy mandatowej, która dała minimalne rezultaty, o ile chodzi o rozwój kraju, nie zaspokoiła żądań arabskich, a zniechęciła organizacje żydowskie. A tymczasem znaczenie Palestyny, jako punktu węzłowego imperjum angielskiego jest coraz większe. Palestyna bowiem, to droga lądowa do Indji, to punkt oparcia dla nowo - otwartych angielsko-indyjskich linji lotniczych.

Należy więc, proponuje Wedgewood, przekształcić narazie Palestynę w kolonję, dążyć wszelkiemi siłami do stworzenia tam większości żydowskiej i z czasem rozwinąć ją w dominjum. Wszystkie zarządzenia administracji winny być skierowane do tego celu. Plan Wedgewooda przewiduje również rozwiązanie kwestji arabskiej. Historyczna Palestyna obejmuje, jak wiadomo również i Transjordanję, t. zn. kraj leżący po drugiej stronie Jordanu. Podlega on również mandatowi angielskiemu, który powołał tu do życia osobne królestwo arabskie i zawarł z nim w lutym 1928 r. traktat polityczny, utrwalający władzę angielską nad tym pozornie niepodległem buforowym państwem. Otóż Wedgewood proponuje przetransportowanie arabów palestyńskich do Transjordanji i osiedlenie ich na wolnych tam poddostatkiem terenach, słowem przeprowadzenie wymiany ludności w analogiczny sposób, jak uczynły to Turcja i Grecja po wojnie światowej .Te dwie prowincje, jedna żydowska, druga arabska razem winny utworzyć owo siódme dominjum.

Żabotyński, wódz najbardziej aktywnych elementów w ruchu sjonistycznym, twórca legjonu żydowskiego, oświadczył się za tym planem. Również związek przemysłowców palestyńskich uchwałą z maja b. r. wysunął żądanie włączenia Palestyny do gospodarczego obszaru imperjum. Przewódca lewicy żydowskiej w Palestynie dr. Arlosoroff zajął pozytywne w stosunku do tego planu stanowisko, wychodząc z założenia, że dla żydów z dwuch możliwości: przynależności do imperjum angielskiego, czy też do związku państw arabskich, pierwsze jest bardziej korzystna.

Wybory angielskie oddały władzę w ręce labour party, a więc stronnictwa, z łona którego wyszedł ten projekt i które od lat publicznie deklarowało swoje sympaje dla żydowskiego państwa w Palestynie. Arabowie zrozumieli, iż nadeszła chwila właściwa dla czynu i tak doszło do znanych, krwawych wypadków palestyńskich.

Jest rzeczą ciekawą, że w czasie walk ajencja „Unitet Prass“ przyniosła oświadczenie angielskiego ministra kolonji, iż rząd zamierza gruntownie zmienić politykę palestyńską w kierunku pro-żydowskim. Wskazywałoby to na to, iż obawy arabów nie były płonne.

J. B.

Wrażenia parlamentarzystów francuskich z P. W. K.

Rozmowa z p. Krakowskim, sekretarzem grupy parlamentarnej francusko-polskiej.

Wycieczce parlamentarzystów francuskich towarzyszy p. Edward Krakowski, sekretarz francusko-polskiej grupy parlamentarnej, znany działacz polski we Francji, przytem autor dzieł naukowych z dziedziny filozofji i estetyki.

P. Krakowskiego łączą z parlamentarzystami francuskiemi długie lata zażytej przyjaźni, więc są z nim zupełnie szczerzy. Dlatego też, pragnąc się dowiedzieć, jaka jest prawdziwa opinja parlamentarzystów francuskich o wystawie, zwróciliśmy się do p. Krakowskiego z prośbą o łaskawe zreasumowanie nam słyszanych zdań.

—Z każdym członkiem wycieczki miałem na ten temat dłuższe rozmowy — rzekł nam p. Krakowski, — a właściwie wysłuchiwałem potoku zachwytów, płynących z ust francuzów. Każdy oświadczył, że będzie sobie uważał za święty obowiązek, za powinno‘! wobec polaków i swoich rodaków, najszerszą propagandę wystawy słowem i piórem, żałując jedynie, że wobec zbliżającego się terminu zamknięcia wystawy, skutek nie będzie może tak wielki, jak mógłby być gdyby wycieczka przybyła wcześniej. Parlamentarzyści francuscy są bowiem zdania, że dotychczasowa propaganda P. W. K. we Francji była skierowana raczej do sfer inteligencji. Natomiast na szerszą publiczność, która niewątpliwie niemniej tłumnie pośpieszyłaby do Poznania, trzeba we Francji działać raczej propagandą plakatową, jaskrawą i wpadającą w oko, ta zaś nie była należycie wyzyskana.

— Co głównie zwróciło uwagę parlamentarzystów francuskich?

— Francuzi nie ukrywali, że to, co ujrzeli, przekroczyło ich najśmielsze oczekiwania. Zdumiewał ich nietylko ogrom terenów wystawowych, lecz również zupełnie nowa, nieznana jeszcze na zachodzie metoda rozplanowania wystawy. Najpochlebniejsze opinje w sprawie organizacji wystawy pochodzą w danym wypadku od kompetentnych fachowców w tej dziedzinie. W skład wycieczki wchodzą bowiem posłowie Salles i Lambert, oraz senator Roland ,którzy należą do ścisłego komitetu organizacyjnego wystaw itargów we Francji i są najbliższymi współpracownikami p. Herriota przy organizowaniu doroeznych targów ljońskich. Otóż panowie ci zapewnili mnie, że poczynili w Poznaniu mnóstwo niezmiernie dla nich cennych obserwacyj, które nie omieszkają zastosować przy organizowaniu najbliższych wystaw we Francji.

— Czy było dość czasu na zwiedzenie wystawy rządowej?

— Niesłychanie zaimponowało francuzom zwłaszcza wspaniałe zobrazowanie działalności ministerjum pracy i opieki społecznej, ale inne ministerja pięknie się spisały, szczególnie odzwierciedlenie działalności szkolnictwa na terenach Rzeczypospolitej wywołało szczery podziw powszechny.

Wśród parlamentarzystów francuskich było sporo interesujących się specjalnie rolnictwem. Ci wprost nie mogli się napatrzeć na bogaty dział narzędzi rolniczych i na meljoracje, nie wierząc oczom, że wszystko to Polska sama produkuje. Poczynili sobie mnóstwo notatek. Jeden z nich, p. Barthe, kwestor izby, znany organizator, zapewnił mnie, że żadna wystawa nie była jeszcze dlań tak pouczająca pod względem organizacyjnym. Niestety, w ciągu trzch dni nie można było dokładnie obejrzeć całego ogromu wystawy, oglądano więc z konieczności pobieżnie. Mnóstwo parlamentarzystów zapowiada wszakże powrót dla skrupulatniejszego obejrzenia wystawy. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że choć spodziewali się wiele, lecz rzeczywistość przekroczyła najśmielsze wyobrażenia.

— Więc ogólne wrażenie z wystawy dobre?

— Byli wszyscy olśnieni doznanem przyjęciem i wzruszeni grzecznością i gościnnością prezydenta Ratajskiego oraz d-ra Wachowiaka, jak również niezmordowanych przewodników z M. S. Z., p. p. Wyszyńskiego, Fidlera i Sokolnickiego.

Parlamentarzyści francuscy stwierdzają jednogłośnie, że ta wspaniała manifestacja siły wytwórczej i samowystarczalności gospodarczej Polski jest najlepszym i najwymowniejszym argumentem przeciw nieżyczliwej dla nas propagandzie wrogów Polski. Trudno o odpowiedź bardziej dobitną i rzeczową na wszystkie oczerniania. Siły żywotne Polski znalazły na wystawie potwierdzenie równie wspaniałe, jak imponujące.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 6 Piątek	Dziś: Zacharjasza Jutro: Jana M. Wschód słońca: 4.54 Zachód „ 18.14

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 6 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom.: meteor. i przygodne.
15.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.40. Kom. gospod.
16.00. „Kącik krótkofalowy".
16.15. „Życie gwiazd".
16.45. Transm. z Sali Rady Miejsk.
18.00. Muzyka Jana Straussa.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw, Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Odczyt.
20.30. Koncert.
22.00. Kom. mteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

Piątek, 6 września.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
16.50. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Odczyt.
19.45. Kom. sportowe.
19.56. Transm. z Warsz.
23.00. Skrzynka pocztowa.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Czarny Pierrot«.

Ogólna.

(o) **Prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie** inż. Kazimierz Dutczyński rozpoczął z dniem 2 bm. jednomiesięczny urlop wypoczynkowy.

Kierownictwo dyrekcji na ten czas objął naczelnik wydziału p. Franciszek Musiał.

(o) **Obowiązkowe dowody osobiste.** Wobec powtarzających się wypadków okradania przez służbę domową pracodawców, władze administracyjne postanowiły wprowadzić przymus dowodów osobistych dla służby domowej. Wszyscy służący będą musieli zaopatrzyć się w paszporty. Bez tych dowodów biura pośrednictwa służby domowej nie będą przyjmowały zgłoszeń o pracę. Pozatem wszelkie świadectwa z pracy poprzedniej tylko w łączności z dowodem osobistym będą miały wartość.

(o) **Świetny urodzaj jarzyn w Polsce.** Lato tegoroczne, łącznie z początkiem jesieni słoneczne i gorące ,niewiele wprawdzie mogło pomóc drzewom owocowym, częściowo zniszczonym wskutek mrozów, zdążyło jednak znakomicie wpłynąć na urodzaj jarzynw Polsce. Niektóre z nich mają w tym roku niebywały urodzaj, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Nadzwyczaj obfita naprzykład jest cebula, co do której syndykat owocarski, otrzymał z różnych powiatów informację, że wiele miejscowości może ją wysyłać wagonami.

Powstał nawet wskutek tego w kołach rolniczo - ogrodniczych projekt, ze wszechmar słuszny, zorganizowania eksportu tej cebuli z Polski do krajów północnych, przedewszystkiem do krajów skandynawskich i Finlandji, w których konkurencja cebuli z południa nie jest dla nas groźna wskutek wielkiego oddalenia.

Nadzwyczajną obwitość mamy w tym roku również pomidorów i to bardzo pięknych, a rozpoczęte obecnie dni słoneczne, z perspektywą na cały wrzesień, w dalszym ciągu wpłyną korzystnie na hodowlę pomidorów.

Pożyczki dla samorządów.

Zawiercie i Pińczów otrzymały po 30 tysięcy zł.

Na kolejnem posiedzeniu w dn. 3 b. m. specjalna komisja przy polskim banku komunalnym w Warszawie, pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu samorządowego M. S. W. ,nacz. Stefana Brzezińskiego, przyznała z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego pożyczki krótkoterminowe następującym samorządom: Powiatowym związkom komunalnym: Biłgoraj 30.000 zł., Iłża 20.000 zł., Łuków 25.000 zł. 2 miastom Stolin 20.000 zł., Kowel 35.000 zł., Pińczów 30.000 zł. i Zawiercie 30.000 zł., łącznie 190.000 zł.

Pozatem prolongowano terminy zwrotu pożyczek pięciu związkom komunalnym.

Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce.

Sosnowiec jest jednem z najdroższych miast Rzplitej.

Zgodnie z danemi głównego urzędu statystycznego chleb żytni pytlowy (1 kg.) kosztuje najdrożej w Warszawie i Katowicach (48 gr.), zaś najtaniej w Łodzi i Bydgoszczy (43 gr.), chleb pszenny (1 kg.) najdrożej w Wilnie (1 zł. 30 gr.) najtaniej w Warszawie (92 gr.) mąka pszenna (1 kg.) n ajdrożej w Warszawie i Wilnie (95 gr.), najtaniej we Lwowie (80 gr.), kasza jęczmienna (1 kg.) najdrożj w Katowicach (76 gr.), najtaniej w Krakowie (56 gr.), ryż najdroższy za 1 kg. w Bydgoszczy (1.50), najtaniej w Sosnowcu, i w Bydgoszczy (34 gr.), masło niesolone (1 kg.), najdrożej w Katowicach (7.00), najtanij w Wilnie (5.50), jaja 1 szt. najdrożej w Katowicach 24 gr.), najtaniej w Wilnie (16 gr.), mięso wołowe (1 kg. najdrożej w Katowicach i Bydgoszczy (3.60), najtaniej we Lwowie (2.50), mięso wieprzowe (1 kg.), najdrożej w Katowicach (4.00), najtaniej w Łodzi i Wilnie (3.00), kiełbasa wieprzowa (1 kg.), najdrożej w Warszawie (5.50), najtaniej w Bydgoszczy (2.80), słonina solona (1 kg.) najdrożej w Sosnowcu (4.08), najtaniej w Poznaniu (3.80), kartofle (1 kg.), najdrożej w Bydgoszczy (20), najtaniej we Lwowie (1.80), najtaniej w Łodzi i Ponzaniu (1.60).

Nafta w województwie kieleckiem.

Nafta w okolicy wsi Wojczy pow. stopnickiego znana była od r. 1880. Już ojciec obecnego właściciela wsi, p. Popiel prowadził pewne badania, na których podstawie dooknana została nawet próbna eksploa

W swoim czasie założono tow. akcyjne w tym celu. Zaniechano jej przedewszystkiem wskutek niedostatecznej znajomości budowy geologicznej terenu i złych warunków komunikacyjnych.

Obecnie z ramienia państwowego instytutu geologicznego w Warszawie, który zainteresował się tem zagadnieniem, badania geologiczne rozpoczęto ponownie pod kierunkiem p. prof. Jana Czarnockiego

Roboty są w pełnym toku. Uzyskane wyniki mogą mieć dla państwa bardzo doniosłe znaczenie. Istnieje przypuszczenie, że złoża kieleckie łączą się w jeden kompleks z podkarpackiemi, co gdyby się potwierdziło — Polska stałaby się posiadaczką niezmiernie rozległych terenów ropodajnych. Obecnie wszystkie usiłowania idą w kierunku ustalenia głębokości złóż i ich sytuacji geologicznej.

Szajka niebezpiecznych podpalaczy w woj. kieleckiem

Wójt gminy na czele szajki.

Policja częstochowska aresztowała, wójta gm. Kamyk„ Szaflika, oraz 5 mieszkańców tamtejszych, którzy za wspólnem porozumieniem stworzyli sobie doskonale prosperujący proceder, podpalając asekurowane domy.

Kilka ostatnich pożarów w Kamyku było dziełem owej szajki podpalaczy.

Działali oni w ten sposób, ze zapośrednictwem Szaflika ubezpieczali na dość pokaźne sumy zazwyczaj jakieś stare, bezwartościowe niemal domki, które następnie ni z tego ni z owego płonęły doszczętnie.

Właściciel takiej spalonej chałupiny otrzymywał niewspółmiernie wysokie odszkodowanie, a pan wójt kontentował się ustalonym procencikiem od sumy asekuracyjnej.

Interes szedł świetnie i byłby zapewne się rozwinął w bardzo poważne towarzystwo akcyjne z bezgraniczną bezczelnością, gdyby nie nazbyt ciekawa i domyślna policja, która osadziła b. wójta i 5 „pogorzelców" z Kamyka w więzieniu częstochowskiem.

Z Kielc.

(k) **Powrót p. wojewody.** Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Wł. Korsak w sobotę powraca z trzytygodniowego urlopu wypoczynkowego. W niedzielę p. wojewoda weźmie udział w uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika pod koszarami.

(k) **Posiedzenie zarządu miasta.** Onegdaj o godz. 7 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem poza zatwierdzeniem szeregu planów budowlanych oraz załatwieniem wielu drobnych spraw wewnętrznych, zaangażowano na stałe dyrektora kanalizacji i wodociągów.

Stanowisko to ofiarowano dotychczasowemu inspektorowi robót kanalizacyjno - wodociągowych inż. O. Nowodworskiemu, który już z dniem 4 b. m. objął urzędowanie.

(k) **Zebranie miejskiego komitetu L. O. P. P.** Dziś, o godz. 6 wieczorem w magistracie odbędzie się zebranie organizacyjne miejskiego komitetu szóstego tygodnia LOPP.

(k) **Wielka loterja fantowa.** Staraniem związku byłych więźniów politycznych w Kielcach, w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po południu w parku miejskim odbędzie się wielka loterja fantowa, z której całkowity dochód przeznaczony jest na zapomogi dla członków związku, niezdolnych do pracy wskutek choroby, lub starości. Przygrywać będzie orkiestra kolejowa.

Ze względu na piękny cel, jak również wartościowe fanty należy się spodziewać, że miejscowe społeczeństwo poprze szlachetną inicjatywę i licznie przybędzie do parku.

(k) **Oświetlić klatki schodowe.** Obowiązujące już oddawna rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych o oświetleniu klatek schodowych, w Kielcach dotychczas nie miało żadnego zastosowania.

Oprócz niewielkiej ilości budynków przeważnie różnych urzędów, w których klatki schodowe są przez całą noc oświetlone, reszta tonie w egipskich ciemnościach, narażając nie znających rozkładu sieni przechodniów na różne dotkliwe uderzenia.

Możeby władze zainteresowały się tą sprawą choćby ze względu na to, że rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych — lekceważyć nie można.

(k) **Dochód z zabawy na przedszkole** Urządzona w dniu 15 sierpnia b. r. zabawa w parku miejskim na rzecz przedszkola dla najbiedniejszej dziatwy miasta, staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet dała czystego dochodu 424 zł. 63 gr.

Związek pracy obywatelskiej kobiet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również pp. kwestarkom oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia zabawy i loterji.

(k) **Ze sportu.** W ubiegły wtorek o godz. 6 wieczorem w cukierni Króla odbyło się inauguracyjne zebranie kieleckiego podokręgu piłki nożnej.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich niemal klubów sportowych w Kielcach.

Zebranie miało na celu omówienie organizacji podokręgu na rok przyszły oraz załatwienie wielu drobnych spraw o charakterze wewnętrznym.

(k) **Kradzieże.** Dnia 3 bm. zameldował w komis. p. p. m. Kielc Jan Slifarski, zam. w Kielcach, przy ul Chęcińskiej Nr 9, że w nocy w budce Goldynowej, przy ul. Sienkiewicza — skradziono mu z kieszeni marynarki 135 zł.

— Podczas targu w Rynku w Kielcach niejakiemu Rajtaplowi Izraelowi zam. w Chmielniku, skradziono 79 zł.

— Z podwórza domu Nr. 37, przy ul. Staro - Warszawskiej w Kielcach, skradziono Proszowskiemu Wolfowi poduszkę, wartości 60 zł.

— Z podwórza domu Nr. 29, przy ul. Starowarszawskiej w Kielcach Reginie Paciorkowskiej skradziono pierzynę, wartości 40 zł.

— Podczas targu na Placu Wolności w Kielcach niejakiemu Ciupińskiemu Stanisławowi, mieszkańcowi wsi Witów, gm. Irządze, pow włoszczowskiego skradziono z kieszeni marynarki 21 zł. 50 gr., a niejakiemu Jeziorowskiemu Janowi, mieszkańcowi wsi Chełmce, pow. kieleckiego, skradziono portfel z zawartością 40 zł.

(k) **Pioruny i pożary.** We wsi Pile, gm. Radonia, powiatu opoczyńskiego, piorun uderzył w młyn Feliksa Konopackiego, wskutek czego spalił się jeden młyn 4-o piętrowy oraz drugi młyn 2-u pietrowy ze wszystkimi zapasami, narzędziami wraz z kotłownią i maszyną. Straty poszkodowany oblicza na 900.000 złotych.

— Wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła Józefa Sokołowskiego mieszkańca wsi Huta, gm. Chlewiska, powiatu koneckiego. Straty wynoszą 4.500 zł.

— We wsi Piotrkowice, gm. Wodzisław, pow. jędrzejowskiego, wskutek uderzenia pioruna, powstał pożar, który zniszczył stodołę drewnianą wraz z tegorocznemi zbiorami A. Gajosa. Straty wynoszą 3.190 zł. Pożar następnie przeniósł się na stodołę Jarosza Władysława, mieszkańca tejże wsi i zniszczył stodołę oraz tegoroczne zbiory. Od stodoły Jarosza pożar przeniósł się na stodołę Jana Dąbrowskiego i zniszczył wspomnianą stodołę oraz zboże.

Z Sosnowca.

(s) **Pielgrzymka do Piekar.** W niedzielę dnia 8 b. m. wyjeżdża z Sosnowca pielgrzymka do Piekar Śląskich. Koszt od osoby w obie strony 3 zł. 50 gr.

Zbiórka w niedzielę 8 b. m. punktualnie godzina 6 rano w kościele parafjalnym przy ołtarzu N. Serca Pana Jezusa ,przy którym zostanie odprawiona msza święta na intencję pielgrzymów ze wspólną komunją św. i krótką nauką.

Odjazd nastąpi ze stacji Sosnowiec o godz. 7,20, powrót o godz. 7 i pół wieczorem.

(s) **Seminarjum żeńskie w Sosnowcu.** Codziennie zgłasza się ustnie lub piśmiennie wiele osób z prośbą o przyjęcie dziewcząt do seminarjum żeńskiego, szkoły ćwiczeń i internatu. Dyrekcja zawiadamia, że obecny gmach jest nader szczupły; więcej uczenic absolutnie pomieścić nie może. Wszelkie prośby pozostaną bez skutku. Na umieszczenie większej ilości uczenic może liczyć społeczeństwo dopiero wówczas, gdy stanie nowy gmach seminarjum żeńskiego, do czego z wiosną przystąpi komitet budowy.

Obecnie mamy już plac ofiarowany przez miasto Sosnowiec, gwarectwo hr. Renard przerzekło odstąpić kawałek ziemi do rozszerzenia tego placu, a rodzice składają ofiarnie grosz. Samorządy miejskie i powiatowy zasilają nas subwencjami, To też rzeczywiście z wiosną rozpocznie się częściowa budowa nowej placówki oświatowej.

Przełożona seminarjum żeńskiego
Janina Strączyńska.

(s) **T-wo N. S. „Czyn“ w Sosnowcu urządza w sobotę dn. 14 września** rb. w sali polskich związków na Pogoni, ul. Marjacka 1 „pierwszy bal jesienny“.

Wstęp tylko za zaproszeniami, po które można się jeszcze zgłaszać do lokalu t-wa, Sosnowiec, Wapienna 1 codziennie od godz. 8—10 wieczorem.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Kijas Franciszek, lat 22, z Sosnowca, Piotrkowska 9, obecnie bez zajęcia poszedł do znajomych na ulicę Kamienną 10 i w bramie tego domu wypił większą porcję esencji octowej w celu samobójczym.

Denata znaleziono nieprzytomnego w innej już bramie, skąd karetka pogotowia kasy chorych, w stanie dość groźnym zawiozła go do szpitala na Pekinie.

Powód rozpaczliwego czynu młodego człowieka naraize nieznany.

Z Będzina.

(b) **O czystość naszych wód.** Niejednokrotnie na szpaltach „Expresu Zagłębia“ omawiana była sprawa bezprawnego, a co najważniejsze szkodliw. zanieczyszczenia Czarnej Przemszy przez trujące kwasy, ściekające z cynkowni Fürstenberga w Będzinie.

Kołatanie nasze do odpowiednich władz odniosło należyty skutek, ponieważ 23 b. m. w starostwie odbędzie się w tej sprawie specjalne wodno - prawne dochodzenie, które niezawodnie ukróci samowolę p. Fürstenberga.

Wszelike skargi i pretensje w tej sprawie zainteresowani mogą składać na piśmie w starostwie.

W dochodzeniu wodno - prawnem weźmie udział znany hydrolog profesor Matakiewicz i z ramienia starostwa inżynier - chemik Skalmowski.

Kanalja, furjat, zdrajca

P. Korfanty przeciwko red. Monsiorskiemu.

Wczoraj, w sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się sprawa z oskarżenia p. Korfantego, przeciwko naczelnemu redaktorowi naszego pisma, p. Wiktorowi Monsiorskiemu.

Sprawa ta, rozpatrywana w drugiej instanji ma zasadnicze znaczenie, jest bowem epilogiem głośnej swego czasu kampanji „Polonji“ katowickiej w obronie zbirów opolskich, którzy dokonali ohydnego napadu w Opolu na artystów teatru polskiego w Katowicach.

Między innemi oskarżeniami, wysuniętemi wówczas przez osławioną „Polonję“, znalazł się zarzut, jakoby artyści polscy symulowali pobicie i choroby, w nadziei otrzymania od rządu niemieckiego wysokich odszkodowań.

To stanowisko „Polonji“ i p. Korfantego napiętnował redaktor Monsiorski, chrzcząc p. Korfantego mianem kanalji, furjata i zdrajcy.

P. Korfanty uczuł się obrażony i zaskarżył go do sądu grodzkiego o zniesławienie.

W pierwszej instancji sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał, że redaktor Monsiorski miał prawo napiętnować metody publicystyczne p. Korfantego, odrzucił „nawiązkę moralną“ i skazał redaktora naczelnego naszego pisma na 500 zł. grzywny za użycie zbyt dotkliwych określeń.

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu mów obrończ: (p. Korfantego bronił b. marszałek sejmu śląskiego, adwokat Wolny) i adw. Pawełka ze strony red. Monsiorskiego wyrok sądu grodzkiego uchylił i skazał red. Monsiorskiego na 200 zł. grzywny.

(b) **Ze związku straży ogniowych** Dnia 8 bm. w Sączowie odbędą się manewry straży ogniowych, należących do rejonu Ożarowice.

W. „Kurjerze Zachodnim“ Nr. 214 ukazała się bezpodstawna wzmianka o rzekomem pokrzywdzeniu straży czeladzkiej, podana przez N. M. Okręg zaznacza, że wzmianka ta jest niezgodna z rzeczywistością i godzi w całość naszej korporacji. Jednocześnie ostrzega się, że w podobnych wypadkach okręg będzie bezwzględnie tępił takie wybryki jednostek, które tą drogą probują wprowadzić niesnaski organizacyjne.

(b) **Dwa lata więzienia.** W bieżącym tygodniu sąd grodzki w Będzinie, rozpatrywał szereg spraw karnych między innemi sprawę znanego już złodzieja recydywistę Władysława Wieczorka, zamieszkałego przy ul. Podzamcze 23.

Dnia 12 lipca przyjechali furmanką do Będzina po zakupy dwaj mieszkańcy Wojkowic Kościelnych: St. Barański i Wł. Szafruga oraz K. Kańtoch z Ujejsca.

Sprawunki pozostawili kupujący na wozie, a sami udali się do pobliskiej restauracji na obiad.

Skorzystał z tego Wł. Wieczorek i skradł z wozu ubranie męskie, parę lakierów, dwie koszule i krawat ogólnej wartości 570 zł.

Sąd skazał Wieczorka na dwa lata więzienia.

(b) **Niezwykły meldunek.** Onegdaj, mieszkaniec Będzina, złożył zameldowanie policji, że Moszek Markowicz, lat 50, z Będzina, Podwale 12, dopuścił się defloracji na 12-letniej Gitli Grinbaum, znajdującej się w ochronce, przy ul. Kołłątaja.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodznie i niewątpliwie winny będzie surowo ukarany.

(b) **Kradzież.** St. Łagowikowej z Psar, w sklepie Ersta, Rynek 14, skradziono z kieszeni 8 zł. 50 gr.

Z Czeladzi.

(c) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką w numerze z dnia 27 sierpnia b. r. p. t. „Gospodarz bije lokatora“ p. A. Domański z Czeladzi prosi nas o wyjaśnienie że nie miało miejsce pobicie i szykanowanie jego lokatora Jankla Zilberszaca, co wyświetli sąd, dokąd sprawa zstała skierowana.

(c) **Za słowne znieważenie posterunkowego p. p.** podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych, została skazana przez sąd grodzki na 5 dni aresztu i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych mieszkanka Psar, Walerja Chyba.

(c) **Za wybicie szyb w oknach** i połuczenie talerzy Katarzynie Popjewskiej z Niezdary, został skazany przez sąd grodzki na grzywnę 20 zł. mieszkaniec tejże wsi, Alfons Horzela.

(c) **Nie znęcać się nad zwierzętami.** Paulina Mazur, lat 40, mieszkanka Wojkowic Komornych, znęcała się nad kurą, wykręcając jej głowę i uderzając ją o płot, za co musi zapłacić 10 zł. kary.

(c) **Za niestosowanie się do przepisów meldunkowych** został pociągnięty do odpowiedzialności Andrzej Kusa, zamieszkały przy ul. Szpitalnej 8.

(c) **Za pobicie** Heleny Danielówny, zamieszkałej przy ul. Milowickiej 65, został pociągnięty do odpowiedzialności Mosur Tadeusz, Modrzejowska 15.

(c) **Za handel w godzinach zakazanych** zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Berek Kryman, Bytomska 18 i Chaim Szwajcer, Rynek 6.

(c) **Za zakłócenie spokoju publicznego** zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Antoni Kaleta, Gawrońce 26, Antoni Gradzik, Krzywa 5 i Czesław Sztajer, Milowicka 7.

HRABIA MONTE CHRISTO.

61.

— Tak, tak!... zaczął opat ponownie — to zupełnie tak samo jak w Anglji. Po Karolu I. — Kromwell po Kromwellu — Karol II; po Jakubie II-im... może książe Oranji. A wtedy: nowe znów dla ludu ustępstwa, konstytucja może.. a w końcu... Ty zobaczysz to wszystko, młodzieńcze, jeszcze — rzekł, zwracając na Dantesa wzrok błyszczący i przenikliwy, jakim prorocy obdarzeni być muszą i mogą. Jesteś w wieku ,że możesz wszystko to zobaczyć jeszcze.

— Jeśli wyjdę stąd kiedy.

— Prawda — rzekł Faria — że to my w więzieniu jesteśmy .Są chwile, w których całkiem o tym zapominam, są chwile, gdy mi się zdaje, że jestem wolny, a ja myślą tylko po za te okrutne wybiegam mury.

— Za co zostałeś uwięziony ?

— Za to, żem w 1807 roku marzył o projekcie, który Napoleon chciał urzeczywistnić w roku 1811. Za to, że chciałem, że pragnąłem. aby ztych wszystkich małych księstw włoskich, w których się tyrańśtwo gnieździ. utworzyć jedno państwo i dać mu jednego pana. Plany te miał już Aleksander VI-ty i Klemens VIII-y. Ale potężne pomysły te nigdy nie były zdolne przyoblec się w ciało. Jeżeli nawet Napoleon nie zdoła ich urzeczywistnić, to już widać nadziemiami temi straszne ja kieś wisi przekleństwo.

Powiedziawszy to, opuścił głowę.

— Czy nie jesteś czasem — zapytał Dantes, — przypominając sobie to co słyszał od dozorcy więzienia— czy nie jesteś czasem owym kapłanem, o którym mówią, że jest... chory?

— O którym mówią, że jest szalony, powiedzieć chciałeś zapewne?

— Nie śmiałem tego powiedzieć — odrzekł Dantes zawstydzony.

— Tak — powiedział Faria ze smutnym uśmiechem — ja to właśnie uchodzę za warjata. Mną to rozweselają i bawią od wielu lat gości tego więzienia; ze mnie miałyby zabawkę, również dzieci małe, gdyby dzieci przebywać mogły w przeklętym jak ten domu.

— I mimo to masz zamiar wyrzec się walki, rezygnujesz?

— Bo widzę, iż ucieczka jest nie podobieństwem, zaś kusić się oto, czego Bóg wyraźnie nie chce, aby się spełniło, jest buntem przeciwko Jego wyrokom.

— Dlaczego jednak straciłeś nadzieję?

— A czy ty wiesz, jak wielkie były moje wysiłki, co zrobiłem, zanim tak mówić zacząłem? Czy wiesz, że ja zużyłem cztery lata czasu na zrobienie tych oto narzędzi, którymi dwa lata orałem ziemię twardą i kruszyłem kamieni? Czy wiesz, że każden kamień, na przestrzeni tych trzydziestu metrów musiałem oczyszczać z tynku, a dopiero potem go wyjmować? Czy wiesz, że często kroć po całodziennej pracy, po olbrzymim wysiłku, na najszcześliwszego się uważałem, gdym choć kwadratową piędź ziemi wygrzebał, bo wapno, jak kamień, w głębi tych murów stężało? Czy ty wiesz, że byłem już prawie pewien, że cel mych zamierzeń osiągnę, i oto Bóg nie tylko cel ten oddalił odemnie, ale mi drogę do niego zasłonił? Więc ci powiadam, że odtąd nic już nie przedsiębiorę, aby się z murów tych wydostać, bo mi Bóg objawił swą wolę, że nie chce, bym świat i ludzi oglądał.

Wyczerpany wzruszeniem Faria położył się na łóżku Dantesa, zaś ten siedział w milczeniu, płonącymi oczyma wpatrując się w starca.

Są rzeczy, które za niemożliwe uważamy, a które niemniej — się zdarzają.

Oto starzec ten jakiej rzeczy do konać zamierzał? Przekopać w murach jak skała twardych czterdziesto metrowej mniej więcej długości tunel, by wyjść na szczyt urwistej skały, by rzucić się w morze, ryzykując prawie pewne rozstrzaskanie się o skały, nie mówiąc już nic o kulach strażników. Gdyby to wszystko się udało — płynąć miał parę mil.... Ktoby się na tyle trudów mógł odważyć....

A jednak znalazł się człowiek...

Dantes w duchu skłonił głową, przed potęgą tej woli.

Teraz, gdy się dowiedział, ile starzec ten przeszedł i czego dokonał, gdy posłyszał z jaką działał energją, gdy zobaczył nakoniec z jakim spokojem znosi teraz rozpacz swoją, — wierzyć i zgłębiać zaczął siły i odwagę swoją.

Faria przekopał trzydzieści metrów muru? — on to przekopie; Faria, mając lat sześćdziesiąt, trzy lata na to dzieło poświęcił? — on ma lat dwadzieścia pięć dopiero, więc dziesięć śmiało poświęcić może; Faria, uczony opat, nie wahał się przybyć przestrzeni z zamku If, do wyspy Daume. Ratonneu, albo Lemaire, on, marynarz, on, który rzucał się na dno morza dla oderwania od rafy kolorowej małej gałązki, — miałżeby się ulęknąć morza? Cóż to jest przepłynąć milę? — na to godziny trzeba.

(c. d. n.)

Wielka rewja bohaterów przestworzy.

Onegdaj odbyły się na polach folwarku p. Arkuszewskiego w Pilicy, pokazy lotów, będącej tam na ćwiczeniach eskadry lotniczej 2 pui ku lotniczego z Krakowa.

Z lotniska i hangarów prowizorycznych wzbijały się co chwilę w górę jednopłatowce myśliwskie „Spady”, „Protezy” i inne, aby w przestworzach dokonywać cudów awjatyki.

Tysiączne tłumy z okolicy Pilicy, Zawiercia, Wolbromia i Częstochowy podziwiały walki powietrzne zwinnych maszyn i doświadczonych pilotów.

Przyglądano się z biciem serca karkołomnym ewolucjom pilotów, korciągom, zbijaniem baloników, i t. p. bardzo wysoko, lub tuż nad lot niskiem.

Loty odbywano parami lub grupami.

Impreza pokazowa zainicjowana przez dywizjon lotniczy krakowski, przy pomocy miejscowego komitetu —udała się znakomicie, dzięki sprężystej organizacji.

Porządek na lotnisku wzorowy, co zawdzięczać należy miejscowej straży na czele z pp. Kwapiszem i Kulką, oraz policji na czele z komendantem p. Czyżewskim.

Wśród zabawy, śmiechu i wesela padło życie ludzkie.

Tragiczne zakończenie kopania kartofli.

Radość i wesele zapanowało w Glinianej Górze w powiecie zawierc kim. Bogaty gospodarz Wincenty Kciuk z okazji ukończenia kopania kartofli wyprawił huczną zabawę, na którą zaprosił całą miejscową młodzież. Bawiono się z całym zapałem i tańczono do upadłego przy skocznych dźwiękach muzyki.

Nikt nie przypuszczał, iż za chwilę do zagrody Kciuka, pełnej beztroskiego gwaru i śmiechu zawita... śmierć.

Na zabawę zjawiło się nieproszonych trzech intruzów z pobliskiej wsi Osieki. Znajdujący się na zabawie znany ze swej krewkości, 27-letni Władysław Musialik, odrazu znalazł okazję do wszczęcia awantury z nieproszonymi przybyszami Podczas wzajemnej wymiany epitetów w ręku Musialika błysnął nóż. Nie przeraziło to jednak junaków z Osieki.

Ciężkie razy padły na Musialika Kilka uderzeń laską w głowę, położyło go na ziemię bez życia. Zagroda Kciuka opustoszała.

Na miejscu popełnionej zbrodni zjawiły się władze policyjne. W stanie beznadziejnym przewieziono Musialika do szpitala w Myszkowie, gdzie wyzionął ducha, skutkiem bardzo ciężkich uszkodzeń czaszki.

Sprawcy zabójstwa Musialika 18 letni Józef Wcisło, 29 letni Marcin Bereza i 18-letni Stefan Nykiel, zajęli wczoraj ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu 20 naocznych świadków krwawego zajścia, sąd ogłosił wyrok skazujący Berezę na sześć miesięcy więzienia, Nykiela zaś na trzy miesiące. Wcisło został uniewinniony.

Lekarz dostaje pomieszania zmysłów przy operacji.

Zamiast ślepej kiszki wyciął choremu całe jelita.

Jeden z najsławniejszych opera torów kliniki w Koszycach na Słowaczyźnie, dokonując niebezpiecznej operacji na jednym z pacjentów, dostał ataku szału.

Klinika w Koszycach, jedna z najlepszych w Czechosłowackiej Republice, bardzo często zapraszała ce lem dokonania zręcznych i trudnych zabiegów lekarskich, znane potęgi w świecie uniwersalnej medycyny, a zwłaszcza w dziedzinie chirurgji. Oprócz tego zastępcy ciężko chorych powierzali się opiece lekarskiej na klinice w Koszycach zwłasz cza ze względu na szczęśliwą i zręczną rękę pierwszego operatora kliniki.

Nieszczęście jakie się zdarzyło w koszyckiej klinice chirurgicznej jest zaiste strasznym, niesłychanym wypadkiem w historji medycyny.

Oto na stole operacyjnym leżał mężczyzna, któremu miano wyciąć zupełnie niewinny wyrostek: ślepą kiszkę.

Lekarz operujący, otworzył pacjentowi, po zachloroformowaniu ją mę brzuszną i kilkoma cięciami zanim asystujący lekarze mogli się zorjentować, wyciął operowanemu całe jelita.

Widząc to, asystenci struchleli, ale opanowawszy pierwsze wzrusze nie, rzucili się na szalonego szefa i uprowadzili go gwałtem ze sali ope racyjnej.

Pozostali lekarze uczynili natychmiast zabieg u operowanego pacjenta starając się rozpaczliwie naprawić zło popełnione przez ich szefa.

Niestety, pacjent po kilku godzi nach skonał.

Słynny operator został odwiezio ny natychmiast do zakładu dla umy słowo chorych.

Interesującem jest, że w chwili przystąpienia do operacji nie można było zauważyć na nieszczęśliwym lekarzu jakichkolwiek oznak pomieszania zmysłów, jak również w ostatnich dniach poprzedzających nieszczęśliwą operację. Wszyscy koledzy wystawiają nieszczęśliw cowi jaknajlepsze świadectwo.

„Ceps”.

Fatalny romans.

W sidłach wyrafinowanego awanturnika.

Gazety amerykańskie mają obec nie nielada sensację. Jest nią tragi czna śmierć 29-letniej Edyty Wanthon, żony krezusa amerykańskiego, Jamesa Wanthona, właściciela jednego z wielkich banków nowojorskich. P. Wanrzanych objawów. Stwierdzono, że

padła ofiarą otrucia.

Pod zarzutem popełnienia tej zbrod ni aresztowano jej kochanka, 26 letniego francuza Armanda do Brienne, dżentelmena nader wytwornego i eleganckiego. Aresztowany „złoty młodzieniec”, znany doskonale na gruncie nowojorskim, zrazu z miną pokrzywdzonej niewinności, energicznie oponował przeciwko tak potwornemu oskarżeniu. Później jednak, zapłątany w sieć niezbitych po szlak, załamał się zupełnie i przyznał się do otrucia nieszczęśliwej ko biety.

Przed dwoma laty spędziła p. Wanthon, wówczas jeszcze nierozwiedziona z swym mężem, kilka tygodni w Davos. Tutaj poznała właś nie de Brienne'a i

zakochała się w nim bez pamięci.

Młodzieniec nie odważniejszy prawdzie tak silnie uczuć miljonerki, lecz zbyt był sprytny, aby nie skorzystać z „gratki” i zrezygnować z korzyści materjalnych, mogących dlań płynąć z takiego związku. Awanturnik tedy odegrał wobec zakochanej i łatwowiernej kobiety

rolę namiętnego amanta.

Doszło do tego, że gdy po pewnym czasie p. Wanthon powróciła do Nowego Jorku, podróż tę odbyła w to warzystwie kochanka.

Uczciwa, kobieta nie chcąc oszukować męża wyznała mu prawdę — mimo protestów francuzbardzo przypadał do smaku — i zażądała rozwodu, który też otrzymała. Kochankowie poczęli prowadzić wesołe życie, a de Brienne

wyrzucał pieniądze całemi garściami.

To też po pewnym czasie zabrnęli oboje w długi. Awanturnik oświadczył teraz amerykance, że musi w ważnych sprawach wyjechać do ojczyzny. Ona jednak przeczuwając, że jest to tylko pozór dla definitywnego zerwania, nie zgodziła się na to, a nawet zagroziła mu, że doniesie prokuraturze o kilku wekslach, sfałszowanych przez de Brienne'a na szkodę p. Wanthon. Wówczas właśnie „złoty młodzieniec” doprowadzony tą groźbą do wściekłości, postanowił pozbyć się niewygodnej przyjaciółki przy pomocy trucizny...

Z Dąbrowy.

(d) **Mieszkania dla rodzin robotniczych.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta na którem omawiano sprawę udzielania kredytów właścicielom nieruchomości na rozbudowę mieszkań i dokończenie budowy nowych domów.

Na zebraniu uchwalono, aby pożyczki nie przekraczającej 10.000 zł. udzielić tylko tym właścicielom nieruchomości, którzy zobowiążą się w najkrótszym czasie dostarczyć potrzebnych mieszkań dla rodzin robotniczych.

Pożyczka 200 tysięcy złotych potrzebna na ten cel zostanie przekazana magistratowi przez zakład ubezpieczeń w Królewskiej Hucie w bieżącym tygodniu.

(d) **Tyfus brzuszny.** Onegdaj lekarz miejski przy urzędzie zdrowia skonstatował na Redenie trzy wypadki tyfusu brzusznego. Chorych przewieziono do szpitala św. Wincentego, gdzie umeszczono ich w separatkach.

(d) **Kradzież 300 zł.** M. Musialikowej z Zagórza skradziono na targu w Będzinie torebkę, w której było 300 zł.

(d) **Osobiste.** Prezydent miasta p. Z. Madeyski, wrócił z ćwiczeń wojskowych i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Z Zawiercia.

(z) **Zmiany w administracji.** Referent bezpieczeństwa powiatu zawierckiego nadkom. Henryk Sowiński został przeniesiony do Radomia Zastępować go będzie p. Bolesław Zukowski.

(z) **Ceny.** Przez magistrat zostały ustalone następujące ceny na mięso wieprzowe, tłuszcze i wyroby wędliniarskie: słonina świeża — 5 zł. 84 gr. klg., sadło nie solone 4 zł., smalec topiony czysto wieprzowy 5 zł. szynka 6.80 zł., polędwica 7 zł., boczek gotowany — 4.80, rolada — 4.80, serdelki — 5 zł., parówki 5.30, rozmaitość I gatunku — 5.68, rozmaitość II gatunku 4.30, mortadela cytrynowa — 5.60, mortadela siekana — 4.80, salceson włoski — 4.40, kiszka pasztetowa — 4.40, kiełbasa krakowska — 5 zł., kiełbasa zwyczajna — 4.30, serdelowa — 4.40, kiełbasa krajana sucha — 7.20, schab — 3.40, wieprzowina — 3.10, kiszka, kaszanka z kaszy tatarczanej — 1 zł., kiszka z kaszy jęczmiennej 0.80, kiszka z drobnej kaszy tatarczanej — 1.80, kiszka wątrobiana — 2.40, kadryl — 2.40, wieprzowina surowa 3 zł..

(z) **Pobicie.** Władysław Stronczyński zameldował w policji, że został pobity przez Michała Kulesze zam. przy ul. Amatorskiej 10,

(z) **Za zakłócenie spokoju** Franciszek Janczyk, Szkolna 15, Marja Banaś, Szkolna 15, Józef Jędrykowski, Kopernika 1, Władysław Baryła, Ogrodowa 21, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju.

Z Olkusza.

(ol) **Okręgowe zawody strażackie.** W dniu 8 bm. odbędą się w Olkuszu okręgowe zawody strażackie. Do konkursu stanie 9 straży nagrodzonych na zawodach rejonowych, odbytych w roku bieżącym. Za najlepszy wynik, związek okr. str. przygotowuje odpowiednie nagrody.

(ol) **Dożynki w Trzyciążu.** 8 bm. w szkole rolniczej sejmikowej w Trzyciążu przygotowują się do uroczystego obchodu dożynek. Oprócz uczniów szkoły rolniczej, w obchodzie weźmie udział włościaństwo z okolicznych wiosek. Wieczorem krakowskie wesele, śpiewy i zabawa taneczna.

(ol) **Nowy zarząd „Strzelca“ w Olkuszu.** Onegdaj ukonstytuował się w Olkuszu nowy zarząd strzelca, w skład którego weszli pp.: R. Wydrych — prezes; St Nocoń — zastępca; Wilczyńska Jadwiga — sekretarz i Józef Barczyński — skarbnik. Członkowie zarządu pp.: inż. Starkiewicz, dr. Łapiński, Kowalski i J. Kondek.

Na zebraniu tem postanowiono jednocześnie urządzić zabawę ludową w dniu 15 bm. w parku pod Czarną Górą.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 5.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,25½
Paryż 34.90½
Wiedeń 125,58
Praga 26.39¾
Włochy 46.64
Szwajcarja 171.68
Berlin 212,27
Dol. War. pr. obr. nie not.
8% Poż. Dolarowa 59,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 51,00—50,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,75
Tendencja: zwyżkowa.

AKCJE

Warszawa, 5,9.

Bank Polski 166,25—166,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Starachowice 27,00—26,75
Węgiel 66,—
Lipop 29,—
Parowozy 25,50
Tendencja: niejednolita.

Niesłychana afera wekslowa.

15-letni chłopiec podpisał weksli na 7 tysięcy złotych.

Różne mniejsze i większe firmy handlowe nieoparte na zdrowych zasadach finansowych cierpią obecnie na wielki brak gotówki i niejednokrotnie dla ratowania

swych interesów

uciekają się do karygodnych fałszerstw, szczególniej przy

operacjach wekslowych.

Ostatnio taka afera, niepozbawiona zresztą fragmentów komicznych rozegrała się w Warszawie.

W dość ciężkiej sytuacji finansowej znalazł się dom handlowo-przemysłowy i techniczny, należący do pp. L. Bartnika i K. Jaskólskiego w Warszawie, którzy posiadają oddział w Dąbrowie i znani są w Zagłębiu.

Należało pokryć różne zobowiązania

na poważne sumy,

a tu ani gotówki, ani klientowskich weksli w kasie niema.

Po różnych poszukiwaniach sposób u wyjścia z sytuacji, kierownictwo firmy wpadło na zgoła oryginalny pomysł.

W kategorycznej mianowicie formie zaproponowano swym pracownikom, nie wyłączając

gońca i sprzątaczki

by podpisali weksle i to

na dość wysokie sumy.

Goniec wystawił swym chlebodawcom weksli na sumę

7 tysięcy złotych,

sprzątaczka na

10 tysięcy,

a reszta pracowników na podobne sumy i wekselki poszły w świat.

Przed paroma dniami ojciec gońca, ubogi robotnik, Jan C. otrzymał zawiadomienie o proteście wekslu na sumę 1000 zł. z wystawienia

jego syna.

Chłopiec wytłumaczył ojcu, że to tylko

nieporozumienie,

gdyż dokument winien był nadejść pod adresem firmy, w której pracuje.

Po paru jednak dniach znów nadeszło zawiadomienie od rejenta.

Robotnik podejrzewając syna o trwonienie pieniędzy

oskarżył go w policji.

Wszczęto dochodzenie i sprawa znalazła się w grodzkim sądzie dla nieletnich. Tam wszystko wyszło na jaw i dowiedziano się, jak to szefowie

15-letniego gońca

opowiadali swym wierzycielom, przy wręczaniu im jego weksli, że wystawca jest zamożnym właścicielem kilku kamienic itd.

Do tej pory podobno już wszystkie weksle wystawione przez pracowników tej firmy zostały zaprotestowane.

Rzecz zrozumiała, że zmuszeni do tego, odpowiadać nie będą za wystawienie weksli bez pokrycia, lecz szefowie firmy L. Bartnik i K. Jaskólski będą mieli wcale brzydką sprawę.

Wyścig pływacki z biegnącym po brzegu tłumem

Szewc zbombardowany za napaść na wybawiciela swej narzeczonej.

Znany szewc warszawski p. Michał Szponderek zdołał zawrócić w główce p. Eleonorze Krelk, uroczej prasowaczce. Ostatecznie panienka zgodziła się

wyjść za mąż

za p. Szponderka. Ślub miał się odbyć za tydzień.

Wczoraj narzeczeni korzystając z pięknej pogody wybrali się na Wisłę na dziką plażę za mostem kolejowym.

P. Lola, pluskając się w wodzie jak rybka, oddaliła się niebacznie od brzegu i nagle natrafiwszy na dołek

skryła się pod wodą.

Zauważył to narzeczony, wylegujący się na piasku i wszedłszy do wody po kostki narobił wielkiego gwałtu, wzywając pomocy. Sam jednak, mimo, że doskonale pływa, nie pośpieszył narzeczonej na ratunek.

Znalazł się za to inny śmiałek, p. Józef Alendowicz, fryzjer, który nie namyślając się

skoczył do wody,

podpłynął do p. Loli i wyciągnąwszy ją z topieli wyniósł na rękach na płytsze miejsce. Tam postawił ją w wodzie i zamierzał podprowadzić do brzegu.

Ponieważ panienka po przebytej emocji była nieco słaba, szarmancki kawaler

objął ją ramieniem

i podtrzymując prowadził przez wodę.

Panienka w drodze przytulała się czule do swego wybawcy, dziękując mu gorąco za uratowanie życia.

Nie podobało się to jej narzeczonemu, który teraz już śmiało wkroczył do wody i

pomaszerował w stronę idących

A że krewki jest p. Szponderek i z pocięglem a dratwą obeznany od młodości nauczony postępować energicznie i wedle własnego „widzimisie" z czeladnikami więc zbliżywszy się do p. Alendowicza bez słowa zamachnął się, jakby miał wbić gwóźdź we flek, i

kropnął fryzjera w głowę.

— Wara od mojej narzeczonej! — zawołał groźnie.

P. Alendowicz obruszył się szczerze, a wraz z nim obruszyli się i liczni plażowicze, którzy w jednej chwili

otoczyli przeciwników

— Co jest co? — posypały się pytania.

— Ja jestem narzeczonym tej pani — oświadczył szewc.

Wtedy dopiero wybuchła burza.

— Narzeczony i nie ratował jak tonęła — odezwały się głosy.

— Bić go!

— zawołał ktoś niespodzianie.

I zgromadzony na plaży tłum zaczął bombardować szewca kamieniami i butelkami. Mając odcięty odwrót do brzegu, Szpondrek rzucił się do wody i zaczął płynąć w dół rzeki

ku Pelcowiźnie.

Rozkrzyczany tłum pędził za nim wzdłuż brzegu, bombardując go zawzięcie. Dopiero w odległości dwu kilometrów od plaży ostatni prześladowcy szewca zawrócili.

P. Lola, na której p. Alendowicz wywarł bardzo dobre wrażenie, oświadczyła, że

zrywa z szewcem

znać go nie chce i kto wie, czy nie odda swej rączki bohaterskiemu fryzjerowi.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż po ukończeniu nauki damskich kapeluszy w pierwszorzędnej szkole w Warszawie, dnia 2 września

otworzyłam magazyn mód

w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 18 obok kina „Sfinks".

Polecam się łaskawym względom Sz. Pań, pozostaję

Z poważaniem

Helena Brzozowska.

Magistrat m. Sosnowca ogłasza

KONKURS

na dostawę 100 szczotek do zamiatania (do kija), 100 szczotek (zmiotek), 100 szczotek ryżowych do kija, 100 szczotek ryżowych ręcznych i 100 mioteł ryżowych.

Oferty w kopertach zakrytych należy składać w Magistracie W. G. do dnia 11 września br. z napisem „Oferta na szczotki".

Do ofert dołączyć należy wzory szczotek.

Sosnowiec, d. 5.IX 1929 r. Vice-Prezydent (—) K. Jarża.

MAGAZYN GALANTERYJNY

STANISŁAW DUSZA

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30, tel. 5-55.

Poleca w dużym wyborze:

Fartuchy alpagowe, koszulki i spodenki sportowe, czapki i berety szkolne, oraz różną galanterję i — nowości sezonowe. —

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Zawierciańskiego ogłasza, że z powodu przebudowy drogi wojewódzkiej Zawiercie Ogrodzieniec - Siewierz-Nierada, droga ta we wsi Poręba na odcinku 500 mtr. zostaje z dniem 7 września 1929 r. zamknięta aż do odwołania. Objazd drogą polną.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA
(—) w. z. Fr. LANGERT.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny łokciowy w Sosnowcu z powodu zmiany interesu. Wiadomość: „Expres Zagłębia". Będzin.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie, Modrzejowska 82.

WÓZEK na węgiel sprzedam. Daleka 40, Chabiur.

SKLEP spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, punkt również nadający się na rzeźnictwo. Wiadomość: Będzin Expres Zagłębia.

SPRZEDAM dwa rowery damski i męski, oraz części za 100 złotych. Wiadomość Będzin Ksawera 26 m. 20 Ciepulis Stanisław.

SKLEP spożywczy z towarem i mieszkaniem do sprzedania tanio. Wiadomość w Expresie.

Posady i prace.

POTRZEBA chłopców do zakładu mechanicznego. Wiadomość Kościelna 6, Karol Baran.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z b. d. gotowaniem, solidna, uczciwa, w średnim wieku do małej rodziny. Świadectwa wymagane. Zgłosić się od 2—5 pp. Inż. Krzyżkiewicz, ul. Wawel 13.

POTRZEBNI chłopcy lub dziewczynki do podawania piłek na placu tenisowym. Zgłaszać się ul. 3 maja obok biura Tow. Sosnowieckiego pomiędzy godz. 8 — 10 rano lub od 3 popołudnia.

WOLNE MIEJSCA na dzień 6 września 1929 r.: Murarzy 2, Zdun 1, Robotników kopalnianych 160, Agentów 8, Maszynistów na motory benzynowe 6, Górników 6, Kucharek 1, Służących 6, Praczka 1, Pomywaczka 1, Bona 1.

POTRZEBNA inteligentna gospodyni do samotnego pana. Oferty pod „24" składać do administracji „Expresu".

LOKALE

DO WYNAJĘCIA sklep z mieszkaniem, nadaje się na każdy interes. Wiadomość: Sosnowiec, Leszno 3, Ostrowski.

RÓŻNE.

OSTRZEGAM przed kupnem skradzionych 2 zegarków firmy Poita Nr. 1667208 i Omega Nr. 6897299. Świderska

OGŁOSZENIE! Ogłaszam że 3 części majątku dzierżawione chwilowo przez p. Wł. Juszczyka od sióstr właścicielek tejże posesji w Gzichowie są sprzedane 23.VIII i kupione przezemnie St. Nowakową. Jednocześnie zawiadamiam, że od dnia kupna nie obowiązują mnie żadne poboczne umowy, co do wynajęcia pola przez p. Juszczyka chyba jeśli dzierżawa załatwiona była rejentalnie. Podaję do ogólnej wiadomości, że zabraniam bez mojej wiedzy komukolwiek używania moich części pola i każdego kto nie zastosuje się do wyżej wymienionego ostrzeżenia, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Zawiadamiam również pp. lokatorów, którzy mieszkają w moich częściach dzierżawionych poprzednio przez p. Juszczyka że lokatorne należy wpłacać tylko mnie a nie p. Juszczykowi. Stanisława Nowakowa.

OSTRZEGAM przed kupnem skradzionych 2 zegarków firmy Poita Nr. 1667208 i Omega Nr. 6897299. Świderski.

ZA wszelkie długi i weksle mojej żony Pauliny nie odpowiadam Karol Fedorowicz.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO portfel zawierający pozwolenie na broń, upoważnienie na radjo oraz dowód osobisty wydany przez gm. Osień na nazwisko Wojciecha Flacha.

WÓJCIK Ignacy zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

ŁYDEK Józef zgubił weksel na 500 zł. płatny 1 października 1929 r.

KASPRZYK Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, którą unie ważnia.

BIAŁY Mieczysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Franciszek".

NOWAK Wawrzyniec zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Pińczów.

Reklama jest dźwignią handlu!

Wydawca: Halina Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94.